

**Stanowisko walnego zebrania ROD „Relaks” w Ostrowcu Św. z dn. 18.04.2013r.
w sprawie projektu ustawy o ogrodach działkowych autorstwa Platformy Obywatelskiej**

Wraz z obywatelskim projektem ustawy o ROD do Sejmu wpłynęły także inne propozycje rozwiązań w zakresie ogrodnictwa działkowego, m.in. stworzone przez posłów Platformy Obywatelskiej pod przewodnictwem S. Huskowskiego. Czujemy się w obowiązku zareagować na ten projekt, gdyż nie możemy przejść obojętnie obok tak jawnej próby mydlenia działkowcom oczu. Mówi się nam bowiem, że Platforma Obywatelska stworzyła przepisy głównie z myślą o użytkownikach działek i że partia rządząca na pewno nie pozwoli zrobić im krzywdy. Czyżby?

Po przeczytaniu całości projektu od razu rzucają się w oczy dwie rzeczy: usilne dążenie do rozbicia organizacji zrzeszającej działkowców i przejęcia jej majątku, a także wyraźna próba uwolnienia terenów rodzinnych ogrodów działkowych, jednakże pod pozorem „oddania władzy w ogrodach w ręce działkowców”. Niestety dla Autorów projektu! działkowcy nie są ludźmi, którymi można dowolnie manipulować. Potrafimy czytać, analizować i wyciągać wnioski.

Likwidacja PZD oznaczać będzie nie tylko rozbicie środowiska działkowców i pozbawienie ich liczącej się reprezentacji, ale także przede wszystkim wygaśnięcie wszystkich dotychczasowych tytułów prawnych do gruntów. Rozwiązaniu ulegną wszystkie stosunki użytkowania i użytkowania wieczystego, w których PZD był stroną. Oznacza to konieczność podpisywania na nowo umów o prowadzenie ogrodów. I choć miałyby to być umowy na czas nieoznaczony, to wcale nie będzie stanowiło to gwarancji długotrwałego istnienia ogrodów. Drogę do uwalniania terenów od działkowców otwierają już choćby regulacje dotyczące kworum niezbędnego dla zawarcia umowy z właścicielem gruntu przez stowarzyszenie. Każdy kto choć trochę orientuje się w realiach panujących w ogrodach wie, że kworum rzędu 50% członków ogrodu jest praktycznie niemożliwe do zebrania. Już na początku będzie to oznaczać brak możliwości podpisania umowy, a co za tym idzie – prowadzenia ogrodu. Takich przykładów jest w projekcie PO mnóstwo.

Również przesłanki konieczne do wszczęcia procedury likwidacyjnej nie mogą napawać działkowców optymizmem. O ile bowiem likwidacja na cel publiczny jest jak najbardziej słuszna, o tyle likwidacja dla realizacji celu określonego w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego może wywoływać znaczne kontrowersje. Wszyscy wiemy, że władze zwłaszcza dużych miast nie patrzą na ogrody przychylnym okiem, a co za tym idzie – nie przewidują ich istnienia w strategii planistycznej miasta. I tak na przykład w często przytaczanym Wrocławiu, na 160 funkcjonujących ROD w planie zagospodarowania znajdziemy tylko jeden. Pozostałe, znajdujące się choćby na terenach przeznaczonych pod budownictwo mieszkalne, będą więc mogły być lawinowo likwidowane w świetle projektu PO.

Likwidacja Polskiego Związku Działkowców wraz z nacjonalizacją jego majątku, który jest przecież majątkiem gromadzonym na przestrzeni lat przez wszystkich działkowców, wywołuje nasze ogromne oburzenie. Mało tego, projekt PO zakłada nawet przejęcie na własność przez właścicieli gruntu wszystkiego, co znajduje się w ogrodzie, włącznie ze związanymi z gruntem altanami indywidualnych działkowców! Zastanawiamy się jak wybrani w powszechnych wyborach przedstawiciele narodu mogą tworzyć takie przepisy!

Przykłady na lekceważenie działkowców wyciągnięte z omawianego projektu można by mnożyć. Powyższe przytoczone przez nas najlepiej świadczą o tym, jak PO planuje nas wykorzystać i po prostu oszukać. Sprzeciwiamy się takiemu traktowaniu ponad milionowej grupy społecznej przez polityków z partii rządzącej. Wyrażamy także głęboką nadzieję, że posłowie innych ugrupowań rozumieją jak szkodliwy jest projekt stworzony przez Platformę Obywatelską i w głosowaniu nad nim przycisną przycisk „przeciw”.

Członkowie ROD „Relaks” w Ostrowcu Św.

(w załączeniu lista podpisów)